Rok IX. Kraków-Podgórze, Wtorek 14 lutego 1911 Nr. 36

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·80
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Sprawy parlamentarne.

Fiasko uchwalonej ustawy przeciw domokrąstwu. — Nowe podatki. — Wskrzeszenie Unii Słowiańskiej. — Co słychać z kanałami?

Z Wiednia donoszą:

Izba posłów odroczyła swe posiedzenia aż do 6 marca. Na ostatniem posiedzeniu uchwalono, jak wiadomo, ustawę, skierowaną przeciw handlowi obnośnemu. Brak zwartej większości i bezhołowie w parlamencie ujawniły się przy tej sposobności jaskrawo. Chcąc bowiem udaremnić ustawę, szereg posłów zgłosił poprawki, które zawierają tyle sprzeczności, że nie ma mowy, aby ta ustawa mogła uzyskać aprobatę Izby panów i sankcyę. Ustawa będzie tedy musiała powrócić do Izby posłów.

Obecnie obraduje komisya budżetowa, a w marcu pełna Izba zajmie się **uchwaleniem budżetu.** Członkowie komisyi budżetowej są zdania, że Izba powinna w czasie sesyi letniej załatwić także ustawę o podatku wódczanym, któraby weszła w życie 1 września b. r., podwyższenie podatku osobistodochowego, zaprowadzenie podatku od tantyem i dywidend, podatek od wina we flaszkach i ewentualnie monopol zapałkowy. Czy jednak znajdzie się większość dla tego planu finansowego, oto pytanie.

Usilnym zabiegom p. Sustersica udało się skleić rozbitą **Unię słowiańską** na podstawie nowego statutu. Uchwały zapadać będą większością głosów — wedle narodowości; każda narodowość ma jeden głos. Unia będzie mieć jednego prezesa (dr Fiedler) i 6 prezesów. W komisyi parlamentarnej Unii zasiadać będzie 21 członków; z tego klub czeski będzie miał 13, 4 klub słoweński, 3 związek południowych Słowian, a 1 klub moskalofilski. Nazwa Unii brzmi: *Jednota Slovanska*. Obecnie niema ona jak poprzednio opozycyjnego charakteru.

*

W sprawie kanałów nadeszły z Wiednia smutne, ale nie nadspodziewane wieści. Mianowicie w sobotę udało się całe prezydyum Koła polskiego do bar. Bienertha na konferencyę, w której wzięli udział obaj ministrowie polscy, Głąbiński i Zaleski Prezes dr Łazarski poinformował bar. Bienertha o dyskusyi, przeprowadzonej na ostatniem posiedzeniu Koła i domagał się przyspieszenia załatwienia sprawy kanałowej. Otóż, jak donosi „Zeit“, na pytanie dr Łazarskiego w jakiem stadyum znajduje się obecnie kwestya kanałowa, bar. Bienerth oświadczył, że o **podjęciu budowy kanału Dunaj-Odra absolutnie nawet myśleć nie można.** Co się zaś tyczy **dróg wodnych w Galicyi**, to rozwiązanie tej kwestyi zależy **od wyników studyów, wdrożonych celem rewizyi ustawy** o budowie dróg wodnych z r. 1901. Pewnego przyrzeczenia dać nie może.

List ze Lwowa.

Obiecałem pisać o nowej operetce, a piszę — o lwowskiej Radzie miejskiej.

Zbliża się bowiem czas wyborów. Prasa już od dłuższego czasu „przygotowuje grunt“ do walki, agituje i działa, odbywają się posiedzenia i zebrania przedwyborcze, magistrat miasta ogłasza wybory. A czy może być dla miasta coś bardziej charakterystycznego, jak jego reprezentacya i wyborcza walka jego obywatelstwa?

Nie zrozumie tego jednak nikt, kto nie zna dzisiejszej „sytuacyi politycznej“ „ludów i senatu lwowskiego“, a w Krakowie nie ma się o nich przeważnie najsłabszego wyobrażenia.

A więc:

Rada miejska we Lwowie rozpada się na następujące obozy: Strzelnica, Klub wyborczej reformy gminnej, postępowcy, Klub narodowy, „centrum“ i „dzicy“. — Jak widzimy jest to szereg stronnictw o nazwach wiele mówiących i pstrych.

Prym wiodą członkowie „Strzelnicy“, czyli „kołtuni“.

Nazwa ta nie jest dziś bynajmniej obraźliwą. Członek „Strzelnicy“ zapytany o przynależność partyjną, odpowiada zupełnie spokojnie: Ja jestem „kołtun“. A znaczy to, że jest narodowcem — bo jest Polakiem — i demokratą, ponieważ pochodzi z mieszczaństwa, z czego wcale jednak nie należy wyciągać wniosku, aby kołtun był „narodowym demokratą“, czyli endekiem. — „Kołtuni“ są to przeważnie mieszczanie lwowscy z dziada pradziada tu osiedleni, ludzie poważni, zamożni, zacni, niejednokrotnie bardzo sprytni i dzielni.

Są dobrymi Polakami, dobro miasta leży im rzeczywiście na sercu, wadą ich jednak jest pewna łatwowierność i ciężkość. „Kołtunem“ jest prezydent miasta, Ciuchciński, jak i pretendujący do następstwa po nim, Neumann. Organem tego obozu jest „Dziennik Polski“, a lokalem gmach „Strzelnicy“.

„Centrum“ było dawniej wyraźnie narodowo-demokratyczne, dziś jednak stoi pod komendą Battaglii i Stesłowicza, opierających się o „Gazetę wieczorną“ i stronnictwo nowej demokracyi.

Klub narodowy jest klubem narodowo-demokratycznym, „dzicy“ jeszcze ani swego lokalu ani klubu nie mają.

Dość silną a bardzo wojowniczą partyą są postępowcy, na których czele stoją wiceprezydent miasta, dr Aschkenaze. Do tego stronnictwa należy także i słynny z afery rydzyńskiej, dalej z parcelacyi Firlejowa między Rusinów dr Loewenstein.

Na czele miasta stoją obecnie dwaj „kołtuni“, prezydent Ciuchciński i wiceprezydent Eppler, postępowiec dr Aschkenaze i wiceprezydent dr Rutowski, którego przynależność partyjna nie bardzo wchodzi w grę. Jestto bowiem oficyalny „arbiter elegantiarum“ miasta, człowiek rozkochany w muzeach. galeryach i bibliotekach. On to urządził galeryę lwowską, słynną z swej wątpliwej wartości, on także rozdmuchał sprawę przeniesienia biblioteki rapperswylskiej do Krakowa, choć do dziś nie zdobył się na urządzenie jakiej takiej czytelni i biblioteki miejskiej. Jestto zresztą człowiek bardzo dobrej woli, ale zbyt gorący kupiec. Jeśli mu się jakiś obraz podoba, to gotów bez namysłu dać za niego swój „bon“, zaliczkę z własnej kieszeni, a Rada miejska może potem z tym fantem robić co chce.

Dr Aschkenaze jest niewątpliwie człowiekiem bardzo zdolnym i energicznym. Mimo to jednak Lwów ma wszelkie prawo, aby się bronić przeciwko niemu i wzrostowi wpływów jego i jego partyi. Niejednokrotne doświadczenie wykazało, że dr Aschkenaze nie ma szczęśliwej ręki i nie tylko nie przyczyni miastu korzyści, ale przeciwnie, naraża je na dotkliwe straty materyalne. Prócz tego partya postępowa, choćby nawet zasłaniała się najwspanialszemi hasłami, działa na szkodę polskości miasta. Zjednoczeni w niej „Polacy“ tego pokroju, co pan Loewenstein, nie mogą dać żadnej rękojmi, że będą mieli na pieczy przedewszystkiem troskę o zachowanie polskości Lwowa, a wyszły z łona tegoż stronnictwa postulat o stworzenie stanowiska czwartego wiceprezydenta miasta dla Rusinów, rzuca wyraźne światło na usposobienie i zamiary „postępowców“.

Mówiąc bez ogródek będą nadchodzące wybory lwowskie walką o utrzymanie polskiego charakteru miasta. Zapewne, że przy tej sposobności wypłyną na wierzch rozmaite ambicye i ambicyjki ludzkie, wejdą w grę przeróżne, gmatwające sytuacyę motywy osobiste. Tak np. kompetujący o stanowisko prezydenta miasta p. Neumann nie cieszy się sympatyą urzędników magistrackich, którzy twierdzą, że gdyby on kandydował, to „cały cmentarz janowski powstanie i głosować będzie przeciw niemu“ (i jak tu dopiero nie wierzyć w Sąd ostateczny!), jest też taki pan, który twierdzi, że prezydentura jemu się choćby tylko z powodu jego majątku należy, mimo, iż trzyma sobie sekretarza, który układa dla niego wszystkie przemówienia w Radzie miejskiej i t. d. Nie są to jednak sprawy zasadnicze, a do tych należy, że z wzrostem sił „postępowców“ rosną w Radzie wpływy żydowskie, a żydzi, jak się to w ostatnich czasach pokazało, są w polityce żywiołem niepewnym i nieobliczalnym. Podczas spisu ludności dążyli koniecznie do stworzenia nowego „języka towarzyskiego“, jeszcze przed spisem grozili, iż ewentualnie podadzą, jako język towarzyski, niemiecki i ruski, krótko mówiąc, zdradzali tak wyraźną tendencyę do przejścia do wrogich nam obozów, iż nie wolno nam dzisiaj wierzyć im, a tembardziej dopuszczać do współrządów naszem dobrem. Agitacya ruska we Lwowie nie ustaje tak, jak ani na chwilę nie ustaje agitacya niemiecka, sytuacya jest niepewna, a ataki naszych nieprzyjaciół coraz gwałtowniejsze. „Załoga“ Lwowa musi się składać z ludzi pewnych, którzyby umieli miasto w razie niebezpieczeństwa obronić.

To też, choć zapowiada się bardzo gorąca walka wyborcza, zdaje się, że jest to tylko chmura, z której wielkiego deszczu nie będzie. Prezydent Ciuchciński twierdzi, że ustąpi, ponieważ jednak cieszy się ogólnym, niekłamanym szacunkiem, więc postanowiono go uprosić, aby pozostał dalej. Narodowi-demokraci zawarli ugodę ze „Strzelnicą“ i kompromis z „centrum“, tworząc w ten sposób znaczną i decydującą większość. *Beta.*



Były król Portugalii Manuel (patrz telegramy „Skarby portugalskie“).

Skarby portugalskie.

(Tel. „Nowin“).

Lizbona. Minister robót publicznych udał się w sobotę do odkrytej pod zamkiem królewskim piwnicy, gdzie były przechowane koronne i prywatne kosztowności. Między innemi znaleziono wielką ilość srebra nadzwyczajnej piękności, które ważyły 1 (0 kilogramów. Nadto **koronę i berło szczerozłote**, nabijane drogimi kamieniami. Obok leżały sztuki złota jeszcze nieużyte. Pomiędzy kosztownościami był nadzwyczajnej wartości **dyadem królowej** Amalii tudzież kolia, którą jej ofiarował ojciec. Kolia została oszacowana na 1 mil. franków. Ogólną wartość znalezionych kosztowności oszacowano na **13 mil. fr.**

Minister skarbu oświadczył, że te kosztowności, które należały do prywatnego majątku królewskiej rodziny, będą napowrót jej zwrócone, reszta zaś, jako własność państwa, będzie złożona i przechowana w Muzeum narodowem.

Paryż. „Matin“ donosi z Lizbony, że rząd portugalski odesłał królowi Manuelowi wszystkie dochody z dóbr dynastyi Braganzów, jak również kwotę 2(0 tysięcy franków, otrzymanych ze sprzedaży udziałów w przedsiębiorstwach państwowych. (Rząd portugalski wypłaca Manuelowi pensyę w kwocie 80.000 koron rocznie.

*

Telegramy powyższe zwróciły znowu uwagę na ekskrólika portugalskiego, który wygnany przez rewolucyę, przebywa obecnie w Anglii i zajęty jest — pielęgnowaniem swej przyjaciółki panny Gaby Deslys. — Kilka tygodni temu Portugalia przechodziła silne wstrząśnienia strejkowe; mówiono już o kontrrewolucyi. Obecnie jednak umysły się uspokoiły i przywrócony został ład normalny.

Prawda o Macochu.

Wobec niezwykle bałamutnych wiadomości, ogłaszanych ustawicznie przez prasę galicyjską, a także i warszawską, redakcya „Nowin“, korzystając z osobistych stosunków z jednym z przedstawicieli świata prawniczego w Częstochowie, który dzięki swemu zawodowi uzyskał zupełnie ściałe informacye, jest w możności przedstawić dotychczasowy stan sprawy Macocha w sposób autentyczny i sprostować rozliczne plotki i absurda, obiegające prasę. — Ogromne zainteresowanie, z jakiem cała opinia publiczna w Polsce śledzi tę jeszcze nie ukończoną sprawę, skłoniło nas do dostarczenia czytelnikom tych autentycznych wiadomości, które położą kres sprzecznym a bałamutnym notatkom. Informator nasz pisze:

Częstochowa 11 lutego.

Wywiązując się z przyrzeczenia, przesyłam wam zupełnie ścisłe informacye w sprawie Damazego Macocha, które udało mi się zebrać w Piotrkowie u źródła, to jest od jednego z urzędników okręgowego sądu w Piotrkowie.

Śledztwo.

Śledztwo, prowadzone przez sędziego „dla spraw szczególnie ważnych“ Wieleckiego, jest już na ukończeniu — i po dopełnieniu niektórych formalności akta otrzyma prokuror piotrkowski, który wygotuje akt oskarżenia. — Śledztwo uległo zwłoce także z tego powodu, że prokuror piotrkowski, żądając w drodze dyplomatycznej od władz austryackich wydania Macocha, uwięzionego w Krakowie. nie wyszczególnił wszystkich zbrodni, o które miał zamiar oskarżyć Macocha, lecz wymienił jedynie zbrodnię „rozmyślnego zabójstwa“ (z artykułów 13 i 1453 kodeksu ros), nie wymienił zaś zbrodni kradzieży i zbrodni fałszowania dokumentów publicznych i pieczęci. A trzeba wiedzieć, że wedle traktatu rosyjsko-austryackiego o wzajemne wydawanie przestępców zbrodniarz odpowiada przed sądem tylko za tę zbrodnię, z powodu której żądano jego wydania Aby zatem Macoch mógł być pociągnięty do odpowiedzialności nie tylko za „rozmyślne zabójstwo“, ale także za inne swoje zbrodnie, musiał prokuror piotrkowski teraz dodatkowo znowu w drodze dyplomatycznej domagać się zezwolenia od Austryi na ściganie Macocha także za kradzież i fałszerstwo. Te dyplomatyczne, czysto formalne, pertraktacye potrwają w każdym razie kilka tygodni.

Plotki — i prawda.

Wszystkie wieści, rozpuszczone przez prasę o „ucieczce“ Macocha z więzienia w Piotrkowie, o jego stosunkach z ochraną, wreszcie o dowodach jego winy w ograbieniu cudownego obrazu, *są wyssane z palca.* Toteż my w Piotrkowie, znając przebieg sprawy, śmialiśmy się nieraz serdecznie, czytając te brednie, które obiegły całą waszą prasę. Macoch nigdy nie robił żadnych prób ucieczki — i wogóle władze tutejsze nie mają z nim kłopotu; jest to zbrodniarz spokojny, oczekujący z rezygnacyą rozprawy i wyroku; zupełnem przyznaniem się do zarzuconych mu zbrodni oraz skruchą — prawdziwą czy udaną — wywołuje nawet do pewnego stopnia współczucie, szczególniej wśród służby więziennej, którą podbija swoją potulnością. Od czasu do czasu zgłasza się do sędziego śledczego z prośbą o przyspieszenie śledztwa podając, „że jest świadom swych zbrodni i oczekuje zasłużonej kary, gdyż woli za swe grzechy odpokutować na tym świecie“. W celi modli się żarliwie, atoli nie symuluje waryata, jest tylko zupełnie zrezygnowany, a sędziemu nie odmawia żadnych informacyj. Niewątpliwie w aktach śledztwa znajdą się szczegóły, kompromitujące życie zakonników na Jasnej Górze, a rząd rosyjski oczywiście chętnie te informacye przy rozprawie wyzyska, aby zohydzić Jasną Górę.

Co do wyników śledztwa, to przedewszytkiem donoszę Wam, że wykluczonem jest, by Macoch brał jakikolkiek udział w ograbieniu cudownego obrazu Matki Boskiej, oraz by był w jakichkolwiek stosunkach z ochraną, z polecenia której miał rzekomo czuwać nad prawomyślnością Paulinów na Jasnej Górze. Stosunki w klasztorze jasnogórskim w ostatnich kilkunastu latach były tego rodzaju, że władze rosyjskie nie potrzebowały wcale zadawać sobie fatygi, aby za pośrednictwem agenta w sutannie obserwować ruch wśród księży. Klasztor był zupełnie „prawomyślny“ i w pracy narodowej polskiej żadnego nie brał udziału. Nikt się tam nie narażał rządowi, którego przedstawiciele podejmowani gościnnie w klasztorze, zabawiali się niejednokrotnie szeroko z zakonnikami. Nikt się tam nie burzył, chyba gorąca krew niegodnych sukienki kapłańskiej zakonników, werbowanych z pośród pisarzy gminnych, podoficerów i t. p. ludzi wstępujących do klasztoru bez żadnego powołania, jedynie by zapewnić sobie wygodne, ba nawet wykwintne utrzymanie, życie próżniacze, a nie pozbawione rozkoszy światowych.

Akt oskarżenia.

Ostatecznie zatem obejmie akt oskażenia Damazego a właściwie Kaspra, syna Pawła, Macocha (imię Damazego przybrał Macoch dopiero w klasztorze) **trzy zbrodnie,** a mianowicie:

1) zbrodnię rozmyślnego zabójstwa z art. 12 i 1453 P. I. ros. kod., popełnioną na osobie Wacława Macocha; (zbrodnia ta karana jest 20-letnią katorgą i utratą wszelkich praw).

2) zbrodnię kradzieży z artykułu 225 ustęp 2 i z art. 1655 ustęp 3 kodeksu ros. popełnioną przez to, że z premedytacyą i w zmowie z **Izydorem Starczewskim** w czasie od połowy roku 1908 do połowy roku 1910 zabrał z kasy klasztoru jasnogórskiego zapomocą dorobionych kluczy pieniądze kościelne w kwocie około 10.000 rubli, oraz **w towarzystwie Bazylego Olesińskiego** z celi zmarłego księdza Bonawentury Gawełczyka dnia 29 grudnia 1909 r. (starego stylu) papiery wartościowe na kwotę 5000 rubli, wreszcie w ciągu roku 1908 i 1909 bądźto sam, bądźteż w towarzystwie Bazylego Olesińskiego i Izydora Starczewskiego z otwartej zakrystyi klasztornej gotówkę około 4000 rubli. Kradzieże te podlegają karze utraty praw oraz oddaniu do poprawczego oddziału aresztanckiego na czas 4—5 lat.

O te kradzieże będą również oskarżeni Paulini **Izydor Starczewski i Bazyli Olesiński,** przyjaciele Macocha, oraz członek muzyki kościelnej **Józef Pertkowicz,** który był pomocnym przy dorabianiu kluczy do skarbca klasztornego.

3) zbrodnię fałszowania dokumentów publicznych i pieczęci urzędowej z art. 294 i 296 kod. ros. ulegającą tej samej karze co wymieniona pod 2) zbrodnia kradzieży.

Macoch kazał sobie podrobić pieczęć urzędu parafialnego kościoła w Parzymiechach i następnie sfałszował przy pomocy tej pieczęci świadectwo zawarcia małżeństwa między Kasprem Macochem (t. j. sobą) i Heleną Krzyżanowską z daty 20 kwietnia 1909 starego stylu, oraz świadectwo śmierci Kaspra Macocha (t. j. swoje własne) z daty 25 lutego 1910 starego stylu, poczem na podstawie tych sfałszowanych dokumentów wyrobił paszport dla Heleny Macochowej, wdowy po Kasprze Macochu i paszport ten wręczył Helenie Krzyżanowskiej. Celem tego fałszerstwa było umożliwienie Helenie Krzyżanowskiej, kochance Macocha, spokojnej egzystencyi w Warszawie jako „wdowie, żyjącej z własnych funduszów“, gdyż jako panna mogła być narażona w Warszawie na przykrości ze strony policyi, zwłaszcza wobec częstych odwiedzin Paulina.

Załóg i Helena Krzyżanowska.

Tak przedstawia się sprawa Macocha w świetle prawnem, nie ubrana w „senzacyjne“ ploteczki. Termin rozprawy zgoła jeszcze określić nie można, gdyż śledztwo nie jest zamknięte. Przypuszczać należy, że rozprawa dopiero za 4—5 miesięcy przyjdzie do skutku. Co do schwytania Załoga, już absolutnie władze piotrkowskie straciły nadzieję. Co do Heleny Krzyżanowskiej, Macoch jej obecnie o tyle nie oszczędza, że tłómaczy się, iż pochłonęła ona nietylko wszystko to, co ukradł ale nadto także 100 000 rubli, które Macoch zebrał sobie przed rokiem 1907 *legalnie z ofiar mszalnych,* zanim zaprowadzono komunę w klasztorze.

„Występna miłość zgubiła mnie, słabą miałem wolę, a zbyt wielkie pokusy“, tak mówi Damazy Macoch.

Helena Krzyżanowska może być pociągniętą jedynie za zbrodnię uczestnictwa w kradzieży pieniędzy klasztornych, jeźli śledztwo wykaże, że ona wiedziała, iż pieniądze, które jej Macoch daje, były kradzione. I Macoch i ona temu przeczą.

Proces o prowizyę.

„N. Wr Journal“ przyniósł wczoraj sensacyjną w sferach politycznych historyę w sprawie koncesyi bankowej, którą otrzymał p. Stapiński.

Chodzi to tu pod względem cywilno-prawnym o prowizyę, której p. Stapiński rzekomo nie wypłacił niejakiemu drowi Salomonowi Szajowiczowi, właścicielowi biura pośredniczącego w Czerniowcach, za sfinansowanie koncesyi na bank hipoteczny we Lwowie.

W początkach roku 1910 dr Szajowicz wszedł w stosunki z p. Stapińskim i p. Długoszem celem sfinansowania owej koncesyi. Miał on za to przyrzeczoną kwotę 20 000 koron przy cenie 200 000 koron, której Stapiński żądał za ową koncesyę. Kiedy Szajowicz przyprowadził już do skutku porozumienie pomiędzy p. Stapińskim a Laenderbankiem, p. Stapiński nagle usunął Szajowicza od wszystkich rokowań i sam doprowadził do sfinansowania owej koncesyi.

Obecnie Szajowicz żąda 20.000 kor. prowizyi, a 30.000 koron tytułem odszkodowania oraz zwrotu kosztów. Nadto Szajowicz skarży o zwrot pożyczonych 2.000 kor.

„N. Wr Journal“ pisze, że w tym procesie wystąpi cały szereg posłów polskich, między innymi także były minister Biliński.

Jako dalsi świadkowie powołani są adw. dr dr Ungar ze Lwowa, poseł Długosz, Lewakowski, dyr. Lityński i i.

Koncesyi na bank udzielił p. Stap. minister Korytowski, potem odnowił ją minister Biliński.

Pierwszy termin w tej sprawie wyznaczono przed sądem cywilnym na dzień 15 bm.

Jak z kół ludowców zapewniają, pozew wniesiony nosi **znamiona wymuszenia.** Tekst pozwu wedle rewelacyi „N. Wr Journalu“ sam udowadnia, że dr Szajowicz wcale nie zapośredniczył porozumienia między Laenderbankiem, a Stapińskim. Wedle artykułu „N. Wr Journalu“, będącego reprodukcyą pozwu, dr Szajowicz przedstawiwszy dyrektorowi Laenderbanku projekt transakcyi, usłyszał od niego w odpowiedzi, że pewna grupa finansowa lwowska już zwróciła się do Laenderbanku z propozycyą utworzenia filii we Lwowie. Filia ta mogłaby w danych warunkach liczyć na poparcie Stapińskiego. Wynika stąd, że interwencya dra Szajowicza nie dała żadnych rezultatów, a jego pretensye są zgoła nieuzasadnione. — P. Stapiński polecił też adwokatowi drowi Zipserowi, aby o pozwie tym powiadomił Izbę adwokacką.

Podobno także p. Stapiński wniósł skargę o wymuszenie przeciw drowi Szajowiczowi.

Z kraju.

Bochnia. We czwartek odbył się tu w sali Rady powiatowej wiec, urządzony staraniem stronnictwa D. N. Na wiecu tym poseł Nakonieczny mówił o stosunkach w zaborze rosyjskim i o ruchu politycznym na wsi w Królestwie.

Burzliwy wiec w Przeworsku. Odbył się u nas „wiec narodowy“ posła do Dumy Nakoniecznego. Zgromadziło się koło 700 osób, przeważnie chłopów aż od Leżajska, Rzeszowa i Jarosławia. Przewodniczył radca powiatowy Miciąg. Poseł Nakonieczny, poseł Zamorski, red. Rymar, poseł Wiącek, red. Wierczak, pos. ks. Lubomirski mówili o pracy narodowej, o jedności, o walce z wrogami Polaków — zagrzewali do wytrwałej a jednolitej pracy. Przez 2 godziny trwał wiec poważny lecz następnie przyszło do scysyi między partyą narod.-dem., a ludowcami, których imieniem przemówił p. Szmigiel, atakując wszechpolaków. Odpowiedział mu p. Nakonieczny, wykazując nicość haseł klasowych i walk stanowych. Nawet zwolennicy Szmigla bili oklaski. Ale już podczas przemówienia Wierczaka znowu zaczęły się utarczki partyjne — a wobec tego po udzieleniu rezolucyi wyrażającej sympatye braciom w Królestwie, poseł Nakonieczny i radca Misiąg wiec zamknęli.

Szynkarze-syoniści jadą do Wiednia.

Przez cały dzień dzisiejszy przywoziły wszystkie pociągi członków deputacyi szynkarzy, udających się pod przew. posła Breitera, i syonistów Straucbera i Standa do Wiednia. Na dworcu kolejowym urzędował komitet, który przybyłych przyjmował. Był to komitet syonistyczny, który deputacyę szynkarzy gościł w stowarzyszeniu „konserwatywnych“ syonistów. Osobne grupy stanowiły kobiety szynkarki, przybyłe do Lwowa wraz z dziećmi. O godzinie 6 wieczorem odbył się we wielkiej miejskiej bożnicy wiec. Zagaił zgromadzenie dr. Zipper, poczem wygłosił referat redaktor żydowskiego „Tagblattu“ Frostig. W dyskusyi zabierali głos posłowie: Breiter, Straucher i dr Reich zaznaczając, że deputacya nie ma charakteru demonstracyjnego i nielegalnego.

Po uchwaleniu rezolucyi poseł Breiter zaznaczył, że mylne było przypuszczenie, że wszyscy, udający się do Wiednia dostaną koncesye. Dalej zaznaczył, że tylko pięciu deputatów uda się do Pesztu, do cesarza i ministra Bienertha, celem wręczenia memoryału.

Oddzielnie od tej deputacyi uda się dziś deputacya pod przewodnictwem p. Janowicza do namiestnika i oświadczy, że nowy spis ludności daje sposobność udzielania większej ilości koncesyj.

* * *

Pretensye szynkarzy żydowskich nie są uzasadnione Na 11.000 wydanych koncesyj otrzymali żydzi **8500**. a tylko 2500 koncesyj otrzymali chrześcianie. Szynkarstwo nie może być uważane za monopol żydów — i ci, którzy mogli przypuszczać, że koncesyj nie dostaną, winni byli zarazem oglądnąć się za nowym sposobem zarobkowania.

Aresztowanie kobiety-szpiega we Lwowie.

Kilka dni temu policya aresztowała we Lwowie piękną awanturnicę, rzekomo baronową Struve, która faktycznie nazywa się Weber czy Ludmer, a jest tylko kochanką rotmistrza żandarmeryi bar. Struve z Warszawy i pozostaje w służbie ochrany jako szpieg polityczny.

Cała sprawa jest tajemniczą i zawiłą; *szpiegostwo i miłość* splątały się tu osobliwie.

Piszą ze Lwowa:

Sprytna „studentka“. — Aresztowanie. — Przyjazd narzeczonego bar. Struve. — Ślub? — Aresztowanie kupca Gawryłowicza w Tarnowie.

Panna Weberówna czy też Ludmerówna znana jest na bruku lwowskim od dłuższego czasu. Przed kilku laty mieszkała tu stale kręcąc się w kołach młodzieży akademickiej. Chodziła na wykłady medyczne. Uprawnienia do tego jednak nie miała i jak twierdzą, wykształcenie jej jest minimalne. Sprytna jest jednak niezmiernie. W głośnej aferze akademika Mieczysława Górskiego, podejrzanego o szpiegostwo nazwisko jej także figurowało, jako wspólniczki.

Górski wówczas zwołał był sąd honorowy, gdy jednak wyniki badań sądu zaczęły być dla niego niekorzystne, cofnął się, wobec czego ów sąd zaniechał dalszych kroków, Górski zaś znikł ze Lwowa. Zniknęła także z bruku lwowskiego Ludmerówna.

Do Ludmerównej już wówczas przyjeżdżali rozmaici „znajomi“ z Rosyi, między innymi miał przyjeżdżać i bar. Struve.

Mając na nią podejrzenie, policya tutejsza od dwu lat przeszło czekała sposobności aresztowania, która nadarzyła się obecnie, kiedy „baronowa Struve“ przybyła do Lwowa.

Aresztowana zaprzecza stanowczo obwinieniu o szpiegostwo, twierdząc wciąż, że przybyła do Lwowa tylko dla zawarcia ślubu z bar. Struvem, chce bowiem, aby ślub odbył się w kościele katolickim, bar. Struve zaś, który jest wyznania ewangelickiego, jako oficer żandarmeryi, musiałby na terytoryum rosyjskiem brać ślub w kościele swego wyznania lub w cerkwi prawosławnej.

Na telegram aresztowanej przybył do Lwowa rotmistrz bar. Struve i również został aresztowany. Onegdaj przesłuchiwał go prowadzący śledztwo sędzia dr Zgóralski. W rezultacie dr Zgóralski zawiesił także i nad Struvem areszt śledczy.

W związku z tą aferą aresztowano, jak już „Nowiny“ doniosły, onegdaj w Tarnowie niejakiego Benjamina Gawryłowicza. Pochodzi on z Królestwa Polskiego i przez pewien czas był właścicielem realności w Tarnowie. Ludmerówna miewała z nim, jak i z kilku jeszcze „finansistami“ tarnowskimi, rozmaite interesy (chciała eskontować rzekome weks. Radziwiłła) i była kilka razy w Tarnowie, gdzie zamieszkiwała w hotelu „Bristol“. — Gawryłowicz ma być odstawiony do Lwowa.

Z Tarnowa donoszą: Aresztowana we Lwowie rzekoma baronowa von Struve, była we wrześniu z. r. w Tarnowie i mieszkała tutaj wraz z rotmistrzem von Struve w hotelu Soldingera. Meldowała się tutaj pod powyższym nazwiskiem i uchodziła za żonę rotmistrza, podczas gdy kelnerowi hotelu wyznała, że jest tylko narzeczoną bar. von Struve. Następnie była jeszcze tutaj kilka razy i mieszkała w hotelu Bristol.

Widywano ją nieustannie w towarzystwie córki (19 letniej) aresztowanego Gawryłowicza. Indagowana przez kelnera hotelu twierdziła, że bawi tutaj w sprawie papierów, których potrzebuje celem zamążpójścia. Gawryłowicz natomiast pytany o przyczynę tak ciągłych konferencyi z tą damą, wymawiał się, że chce jej sprzedać willę w pobliżu Tarnowa. Gawryłowicz był już kilkarotnie karany, nawet po 3 miesiące; ostatni raz odsiadywał karę za sprzeniewierzenie.

Lwów. Przeciwko aresztowaniu bar. von Struve i rzekomej baronowej Struve, wniósł dzisiaj adwokat dr Solański odwołanie do sądu wyższego, które będzie rozpatrywane dopiero na wtorkowej sesyi. W poniedziałek uda się pastor ewangelicki do sądu, celem zbadania aktów aresztowanych, a we wtorek udzieli im ślubu. O aresztowanej wiadomo, że jest urodzoną w r. 1886 w Tarnowie i chrzczona jako ewangielka.

Z sali sądowej.

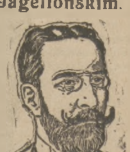
Ks. Stojałowski przeciw masie spadkowej ś. p. adw. Lewickiego.

W dalszym ciągu sobotniej rozprawy sędzia dr Wielgus przystąpił do przesłuchania ks. Stojałowskiego, który w dłuższym, szczegółowym wywodzie, przedkładając książkę z zapiskami wydatków i oświadczeń, poniesionych przez niego podczas kandydatury Lewickiego, udowadniał słuszność swych pretensyj. Pieniądze te były prywatną własnością ks. Stojałowskiego i nie należy ich utożsamiać z funduszami stronnictwa. Kandydatura dra Lewickiego kosztowała stronnictwo około **20.000 koron.**, zwrotu jednak tej sumy nigdy się od niego nie domagano.

Przy końcu rozprawy przyszło do scysyi pomiędzy obecnym na sali pos. Stohandlem a drem Kłębkowskim. Około godz. 3 ogłosił sędzia wyrok, skazujący masę spadkową na zapłacenie ks. Stojałowskiemu 1910 kor, 84 hal (z zaskarżonych 3000 kor.), oraz na ponoszenie $^1/_3$ kosztów procesu. W motywach przyjął sąd za udowodnione że stronnictwo chrześć. lud. zobowiązało się pokryć z własnych funduszów koszta kandydatury Lewickiego, z drugiej strony, że także i ks. Stojałowski poczynił przy tej sposobności z własnej kieszeni wydatki, które należało mu zwrócić.

Przeciw wyrokowi kurator masy adwokat dr Kłębkowski zgłosił apelacyę.

W sprawie zajść na Uniwersytecie Jagellońskim.



Min. ośw. dr Stürgkh.

Przemówienie ministra oświaty Stürgha w Izbie posłów w sprawie zajść krakowskich musiało wywrzeć niepokojące i przykre wrażenie na wszystkich tych, którzy pragną, aby na Wszechnicy Jagiellońskiej zapanował ład i spokój. Minister przemawiał w tonie jakby rosyjskiego obrońcy porządku, nie mając dla młodzieży ani jednego słowa pobłażliwego i zapowiadając represye i kary. Nie zaprzeczamy winy młodzieży, nie negujemy potrzeby wymierzania kary, ale w karaniu musi być zachowaną *miara i rozum stanu.* Represye mogą wywołać najfatalniejsze skutki!

Wprost *zgrozą* zaś przejąć powinny wszystkich obywateli słowa ministra, zarzucające policyi brak „stanowczości“. Czyżby koniecznie *szable* musiały być w robocie? Policya, która od świtu stała na posterunku przed uniwersytetem, zachowała się taktownie i uznać należy, że tylko dzięki jej taktowi nie przyszło do większych zaburzeń.

Cóż miała policya robić więcej? Szablami a może armatami zdobywać uniwersytet? Zaznaczyć też należy, że policya ustąpiła wieczorem z przed gmachu uniwersytetu na **wyraźne życzenie rektora.**

Wiec obywatelski w sprawie zajść na Uniwersytecie.

Zapowiadane od kilku dni zgromadzenie obywatelskie w sprawie zajść na Uniw. odbyło się wczoraj w sali „Sokoła“ krak. Wstęp dozwolony był tylko osobom, zaopatrzonym w zaproszenie. U wejścia nad porządkiem czuwał liczny zastęp agentów policyjnych. W zgromadzeniu wzięło udział około 400 osób, między nimi hr. St. Tarnowski, profesorowie Uniw. Zoll (sen.) i Wicherkiewicz, poseł Zieleniewski, grono inteligencyi, garstka młodzieży akad., przeciwnej strejkowi, członkowie tow. katol stróżów „in corpore“ z prezesem Gołąbem na czele i grono rękodzielników. Zebranie zagaił dłuższem przemówieniem hr. Tarnowski, występując stanowczo przeciwko zajściom na Wszechnicy Jagiell. i wskazując, że jestto epizod walki, jaką prowadzą wrogowie nasi z katolicyzmem i narodem polskim. Z kolei przystąpiono do wyboru prezydyum. Przewodniczącym wybrano r. m. p. A. Porębskiego, zast. p. Armółowicza; sekretarzował p. adw. dr Jakubowski.

Referat o zajściach na Uniw. wygłosił prof. Magiera. Mowca mając w ręku stos odezw, wydanych przez najrozmaitsze grupy młodzieży, komentował je ujemnie dla strejkujących, przedstawiając cały przebieg zajść w sposób tendencyjny (niejednokrotnie nie zupełnie zgodny z prawdą. I tak n. p. twierdził między innemi, że w strejku prócz młodzieży żydowskiej i Spójni, oraz części ludowców, nie brał nikt więcej udziału, pomijając zupełnie „Promień“ i „Znicz“). Po referacie prof. Kozłowski odczytał rezolucyę, potępiającą postępowanie młodzieży postępowej, udawanie się jej o pomoc do stronnictw wrogich naszemu narodowi, stwierdzającą, że obecny ruch skierowany jest przeciwko religii i polskości, wyrażająca uznanie senatowi i wzywająca wreszcie społeczeństwo polskie i młodzież do podjęcia energicznej walki przeciwko obecnym stosunkom. Rezolucyę zgromadzeni **przyjęli jednogłośnie.**

W dyskusyi zabrał pierwszy głos prof. A. Sokołowski, który zwalczał poglądy, jakoby młodzież strejkująca walczyła w obronie nauki, po nim p. Haller. Ks. Mytkowicz w długim wywodzie starał się udowodnić, że ostatnie zajścia są wynikiem zorganizowanej pracy „masonów i żydów“. Moment humorystyczny wniósł do zebrania p. Gołąb, który zwracając się do zebranych ze słowami „Sławetny narodzie polski“, doradzał, by „tych łajdaków, którzy obrażają nasze tradycyjne naukowości, wypędzić za dziesiątą granicę“. Zwrot ten wywołał huczną wesołość i gromkie oklaski. Po przemówieniu pos. Zieleniewskiego, który oświadczył, że solidaryzuje się z rezolucyą i p. Butrymowicza, przewodniczący zamknął obrady.

Ubolewać można, że z wszystkich przemówień i rezolucyj tchnął duch bezwzględnej represyi przeciw młodzieży. Taka „pedagogia“ nigdy dobrych nie wydaje owoców.

* * *

Komitet obywatelski otrzymał kilkadziesiąt depesz z wyrazami solidarności. Między innemi nadesłali telegramy solidarności arcybiskupi Bilczewski i Teodorowicz, oraz biskupi Bandurski, Pelczar i Fiszer, szereg posłów sejmowych i parlamentarnych.

Usposobienie wśród młodzieży.

Ogłoszenie w sobotę przez senat akad. rozporządzenia ministerstwa, zapowiadającego dalsze śledztwo w sprawie ostatnich zajść na Uniw., wywołało wśród młodzieży ogólne wrzenie. Szczególniej żywo komentowano sprzeczność ze słowami rektora, który oświadczył dzień przedtem deputacyi młodzieży postępowej, że wszyscy słuchacze nawet i ci, których sprawa oddaną została prokuratoryi, będą mogli wpisać się na Uniw. a świeżem rozporządzeniem min., które zabrania przyjęcia wpisu od tych akademików, którzy pozostają w śledztwie dyscyplinarnem. Młodzież oburzała się na ministra, który wprost od siebie wydał podobne rozporządzenie i tem naruszył autonomię Wszechnicy i na rektora, który bez słowa protestu je ogłosił. Między młodzieżą strejkującą panuje też zgodna opinia, że kart akad. nie należy składać w kancelaryi senatu, który oddając sprawę prokuratoryi i przyjmując z góry bez żadnych zastrzeżeń polecenia ministerstwa stracił zupełnie zaufanie młodzieży.

Zresztą w zaburzeniach strejkowych brała udział tylko część młodzieży post., reszta zaś stała na plantach, odgrodzona od niej kordonem policyi a następnie wojska. Ta część postępowców nie chce narażać zatem kolegów, którzy bawili przez cały dzień wewnątrz gmachu na śledztwo i i ewentualne relegacye, wychodząc z założenia, że w tym wypadku winę ponosi jeden za wszystkich i wszyscy za jednego.

Znaczna część młodzieży nie tylko strejkującej, ale i przeciwnej strejkowi wyjechała wobec zamknięcia uniwersytetu do domów. Zapowiadany zatem wśród młodzieży wiec ogóln-akad. w sprawie rozporządzenia min., w tym czasie prawdopodobnie już się nie odbędzie.

Stanowisko rektora i senatu.

Jak się z autentycznego źródła dowiadujemy, senat zajął wobec pokojowych tendencyj młodzieży akad. na ostatnim wiecu, życzliwe stanowisko i dążyć będzie do tego, by sprawę załatwić jak **najprzychylniej** dla ukaranych. Na najbliższem posiedzeniu senatu, które odbędzie się w tych dniach, rektor starać się będzie o złagodzenie wyroku, czy jednak starania te zostaną pomyślnym uwieńczone skutkiem, jest rzeczą wątpliwą, skoro całą sprawę wzięło w swe ręce ministerstwo i decyzya już tylko od niego zależy.

Dzisiaj o godz. 1 bawiła u rektora deputacya medyków III. r. z prośbą o przedłużenie terminu zdawania rygorozów aż do początku letniego półrocza. Rektor przyrzekł starać się o przychylne załatwienie prośby, wpierw jednak musi się porozumieć w tej sprawie z dziekanem.

Grono profesorów wysłało wczoraj do min. Stürgkha telegram z wyrazami uznania i podziękowania za wzięcie senatu w obronę. Jak się dowiadujemy **kilku profesorów odmówiło na telegramie swoich podpisów.**

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru ludowego. Na benefis pp. Ludwika Czarnowskiego i Józefa Dębowicza, jednych z pierwszych sił naszej sceny ludowej, wystawił teatr lud. w sobotę 5-aktową komedyę Krzywdzica: „Zdrowi i pokaleczeni“, graną przed laty w teatrze miejskim. Sztuka jest rodzajem dramatu o dosyć silnym podkładzie tragicznym. Treść zaczerpnięta z życia dworków szlacheckich. Bronisław, syn bogatych rodziców, wyjeżdża na dalsze studya za granicę na kilka lat. W międzyczasie umiera mu ojciec, a matka po rocznej żałobie bez wiedzy syna wychodzi powtórnie za mąż za swego rządcę, z którym utrzymywała stosunek miłosny jeszcze za życia męża i co głównie było powodem jego śmierci. Bronisław wraca po pewnym czasie do domu i dowiedziawszy się o wszystkiem wyzywa na pojedynek ojczyma. Przeciwnicy wychodzą obaj ranni. W miasteczku, gdzie odbył się pojedynek, zapoznaje się Bronisław z p. Zofią, kochanką ojczyma, a która uchodzi za jego siostrę. Młody człowiek zakochał się w niej od pierwszego wejrzenia. Tajemnica Zofii nie pozostaje długo w ukryciu, Bronisław dowiaduje się o wszystkiem; zrywa z nią stosunek, a ona z rozpaczy wstępuje do Szarytek.

Sztuka, która trąci już „myszką“, pełna sentymentu i tragicznych momentów, graną była zupełnie poprawnie. P. Czarnowski w roli żyda Cybucha, dzierżawcy dóbr, był niezrównany. Pyszna charakteryzacya i akcent żydowski, budziły na widowni salwy śmiechu. P. Dębowicz (Korytko) szlachcic-hulaka i utracyusz, który przetrwonił cały majątek, stworzył typ pod każdym względem bez zarzutu. Dużem powodzeniem cieszył się p. Szkudelski w roli Bronisława, p. Żarlińska (wychowanka Marya) w miarę naiwna i zakochana, wreszcie p. Grabowska, „ciepła“ wdówka, która będąc już po „trzydziestce“, gwałtownie chce wyjść za mąż. Reszta wykonawców dopełniała artystycznego zespołu.

Benefisantom po III. akcie wręczono od kolegów i koleżanek upominki i duży laurowy wieniec

hg.

Dyrekcya komunikuje: Repertuar bieżącego tygodnia zapowiada „Krowoderskie zuchy“ dziś, jutro i we środę po raz 50. Przedstawienie to będzie benefisowem dla autora, p. Stefana Turskiego. W przygotowaniu na sobotę wodewil „Pod gwiaździstą banderą“, na benefis p. W. Wandycza.

Wieczór współczesnej pieśni polskiej. We wtorek d. 14 bm. na małej sali Towarzystwa muzycznego (pl. Szczepański 1) urządza znana nasza artystka opery Wanda Hendrichówna koncert, poświęcony wyłącznie współczesnej twórczości rodzimej z uwzględnieniem wszystkich kierunków i pieśni albo mało albo wcale dotąd nieznanych i nie wykonywanych jeszcze w Krakowie.

Bilety w cenie 1 kor. wcześniej do nabycia w księgarni p. Piwarskiego.

Repertuar teatru miejskiego.

Poniedziałek: »Paweł I«.
Wtorek: »Ścieżki cnoty«.
Środa »My artyści«
Czwartek »Ścieżki cnoty«.

Repertuar teatru ludowego.

Poniedziałek i wtorek »Zuchy krowoderskie«

Co słychać w mieście?

Sprawa teatru ludowego w Krakowie.

Dyrektor teatru ludowego p. Rygier z dniem 15-go marca zwija swój teatr w Ujeżdżalni — i przenosi się do **Lwowa**, gdzie wynajął teatr w „domu katolickim“.

Dyr. Rygier mimo to nie opuszcza posterunku w Krakowie, bo od połowy maja dawać będzie przedstawienia w Parku krak.

Wywiad z dyr. Rygierem w tej sprawie z powodu braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

Kurs agitacyjno-polityczny P. S. L.

Zarząd Polskiego stronnictwa Ludowego, przeprowadzając w ostatnich czasach energiczny przegląd swoich szeregów przez utrwalenie organizacyi partyjnej, chwycił się także tego niezawodnego środka, jakim jest wyszkolenie agitacyjne młodszych i dzielniejszych jednostek w Stronnictwie, po których można się spodziewać, że przyszłą działalnością swoją polityczną przysłużą się dobrze sprawom Stronnictwa. W tej też myśli urządzony został dwytygodniowy kurs agitacyjno-polityczny, którego otwarcie wczoraj rano nastąpiło.

Na kurs przyjęto „narybek“ partyjny, tj. parobczaków wiejskich w wieku lat 20—30 Jest ich wszystkich razem około 40, wybranych z trzy razy tak wielkiej liczby zgłaszających się w drodze konkursu, za poleceniem posłów i organizacyj powiatowych P. S L Reprezentowane są wszystkie powiaty zachodnie i środkowe Galicyi. Stopień wykształcenia szkolnego nie u wszystkich jest jednaki: Każdy ma naturalnie skończoną szkołę ludową, kilku jest z paru klasami gimnazyalnemi, kilku ma fachowe kursa pisarskie, mleczarskie, handlowe, kilku zna kawałek świata, bo byli na wychodźtwie sezonowem (we Francyi) lub za morzem, wreszcie kilku jest wysłużonych w wojsku podoficerów.

Kurs potrwa 2 tygodnie, do 25 bm. i obejmować będzie codziennie po 5 godzin wykładów, do których uproszeni zostali najwybitniejsi prelegenci z grona członków P. S. L. W przerwie poobiadowej uczestnicy kursu zwiedzać będą pamiątki Krakowa, tudzież jego fabryki i inne zakłady przemysłowe. Wieczory przeznaczono na pogadanki lżejszej treści, także przy obrazach świetlnych.

Kwater dostarczyło kursowi Polskie Towarzystwo Emigracyjne w swojem Schronisku dla wychodźców, wikt zaś całodziennego kuchnia jarska „Przyroda“, jedno i drugie dla kursistów bezpłatnie, pokrywane przez Zarząd Stronnictwa.

Otwarcia kursu dokonał prezes P. S L., poseł Stapiński, w towarzystwie posła Olszewskiego i przy obecności prezydyum Krakowskiego Klubu ludowców dłuższem przemówieniem na temat obecnego położenia sprawy ludowej i zadania tego kursu. Po południu zwiedzili uczestnicy kursu pod przewodnictwem p. Janusza Dymka część miasta i byli na Kopcu Kościuszki. Wieczór wypełniło przy gramofonie przedstawienie kinematograficzne Tadeusza Stępińskiego w P. T. S.

Urządzenie kursu przygotował i rządzi nim sekretarz P. S. L., red. Wąsowicz

Gminna reforma wyborcza. W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi statutowej w sprawie reformy gminnej ordynacyi wyborczej i administracyjnej części statutu. Komisya statutowa przyjęła do wiadomości sprawozdanie magistratu, który opracował materyały odpowiednio do zleceń, otrzymanych przez subkomitet komisyi statutowej i samą komisyę.

Po przeprowadzeniu dyskusyi przekazała komisya statutowa subkomitetowi opracowanie według uchwalonych zasad całego projektu reformy gminnej ordynacyi wyborczej i przedłożenie go komisyi w możliwie najkrótszym czasie.

Do subkomitetu powołała komisya statutowa dodatkowo r. m. Daszyńskiego.

Z życia urzędników kolej. W sobotę wieczór pociągiem pospiesznym przybyła do Krakowa deputacya ołomunieckiego Koła kolejowej Ligi słowiańskiej Gości czeskich przywitał na dworcu kol. prezes krak. Koła p. Bromowicz, poczem uczestnicy udali się do hotelu „pod Różą“ na bankiet, urządzony na cześć przybyłych przez krak. kolegów. Szereg toastów na cześć gości rozpoczął pięknem przemówieniem b. prezes krak. Koła insp. Winkler. Wczoraj przed południem goście czescy zwiedzili pamiątki miasta, po południu zaś odjechali do domu. Celem wycieczki prócz poznania miasta, była chęć zawarcia bliższych stosunków czeskich urzędników z polskimi.

Przejechanie. Na przechodzącego wczoraj wieczorem ulicą Bożego Ciała, robotnika zakładu czyszczenia miasta, Jana Korpiela najechał woźnica z wapiennika p Libana Henryk Zaczyński. Korpiel otrzymał głęboką ranę nad okiem. Wezwane Pogotowie przewiozło rannego w stanie bezprzytomnym do szpitala.

Wypadek przy saneczkowaniu. Wczoraj po południu zdarzył się po raz pierwszy w Krakowie poważniejszy wypadek przy saneczkowaniu. Wal. Hencel, praktykant malarski, pędząc na saneczkach pod Kopcem Kościuszki, prawdopodobnie wskutek nieostrożności wyleciał ze sanek i ciężko zranił się w głowę. Lekarz stwierdził krwotok mózgowy na tle urazowem. Stan ofiary sportu saneczkowego budzi pewne obawy.

Kradzież futra. Do mieszkania p. Eug. Hahla, przy ul. Pędzichów zakradł się w sobotę wieczór złodziej i skradł z przedpokoju futro wartości 140 kor Za sprawcą śledzi policya

Zamach samobójczy. 35-letni robotnik, Antoni Makosz chciał wczoraj po południu wskoczyć do Wisły. Na szczęście przechodnie przytrzymali desperata i oddali w ręce policyanta. Powodem samobójstwa — brak środków do życia.

Pobił teściową. Podczas sprzeczki, jaka wczoraj powstała między 31-letnim Janem Głową a jego teściową, Wiktoryą Cygan, zięć tak ją usilnie pobił, że nieszczęśliwą z wybitemi zębami i spuchniętemi oczyma odwieziono do szpitala. Głowę aresztowano. Jak słychać — Głowie wytoczono również śledztwo za pobicie przed paru laty żołnierza

Pod pozorem ożenku wyłudził 34 letni czeladnik szewski, Henryk Niciejа od służącej Anny Fiołek 300 koron Niciеję zamknięto w aresztach.

Ogień sklepowy. Dzisiaj o godz. 11 przed południem zawezwano straż pożarną na ul. Szpitalną l. 7, gdzie z niewiadomego powodu zajęła się w sklepie podłoga. Straż pożarna po kilkuminutowej akcyi ogień ugasiła.

Zamach samobójczy. Dziś o godz. 4 rano zażyła znaczną dozę kokainy słuchaczka medycyny pna B. S. Powód zamachu samobójczego niewiadomy.

Złodzieja piwnicznі. Ubiegłej nocy przychwycono na gorącym uczynku kradzieży soku malinowego i cholewek w piwnicy domu l. 5, przy ul. św. Józefa Boguta i Jana Holika.

Z Podgórza. *Ohydny gwałt.* Anna Graciak, zamieszkała przy ul. Kołłątaja l. 25, doniosła policyi, że ubiegłej nocy na córce jej 12 letniej Genowefie dokonał ohydnego gwałtu 18-letni Michał Gibał Gibała policya aresztowała.

Z kroniki żałobnej.

Dr Józef Kopf. b. adwokat, a od lat kilkunastu radca sądu kraj., b. prezes Rady nadzorczej Tow. Zaliczkowego, właściciel dóbr Zakliczyna, zmarł 11 b. m. w Krakowie, przeżywszy lat 58. Zmarły zażywał powszechnej sympatyi nie tylko w kołach sądowych i adwokackich, ale i w szerszych kołach obywatelskich naszego miasta. Pogrzeb odbył się dziś w poniedziałek przy licznym udziale publiczności.

Krystynka Gawlas, w drugiej wiośnie życia, zmarła d. 11 b. m.

Emilia z Pietrzykowskich Jaskólska, przeżywszy lat 73, zmarła 11 b m.

Baron Albert Rothschild.

Wczoraj w Wiedniu zmarł nagle na udar sercowy „pierwszy kupiec w Austryi“, jak go prasa wiedeńska nazywa, baron Albert Rothschild, szef wiedeńskiego domu. w wieku lat 66.

Szefem domu zostanie obecnie trzeci syn jego Ludwik. Pogrzeb odbędzie się we wtorek.

Cesarz nadesłał kondolencyę synom zmarłego.

Baron Albert był w Wiedniu bardzo znaną postacią, bardzo dobrym szachistą i zajmował się też fotografią. W klubie szachowym i klubie fotografów w Wiedniu był bardzo znaną osobistością. W klubie dżokejów był tylko widzem, w karty nigdy nie grał.

Podatek spadkowy, jaki spadkobiercy będą musieli uiścić, razem z należytością przenośną, wyniesie około 20 milionów koron. (Dochód roczny Rothschilda wynosił **20 milionów koron**).

Fundusz szpitalny wiedeński, który w ostatnim czasie miał milion koron rocznie niedoboru, podreperuje swe fundusze, bo otrzyma wedle ustawy krajowej kwotę 5 i pół miliona koron jako dodatek do podatku spadkowego.

Prócz tego gmina m Wiednia otrzyma tytułem dodatku 2—3 milionow kor.

Testamentem zapisał na cele dobroczynne **12 milionów** koron.

Bar. Rothschild, który wraz z rodziną uznany został za „hoffahig“, był pierwszym bankierem Austro Węgier i zwłaszcza w poprzednich latach dostarczał państwu pieniędzy. Utworzył on grupę banków z wied. „Creditanstalt“ na czele, zwaną „Rothschildgruppe“.

Rothschild był głównym akcyonaryuszem Kolei północnej, fabryk w Witkowicach etc.

W życiu prywatnem ten wielokrotny miloner nie był szczęśliwy. Żona umarła mu wcześnie. Najstarszy syn z powodu wypadku jest chory umysłowo, drugi syn, po powrocie z Ameryki, gdzie zaręczył się. zastrzelił się z powodu zabronienia mu małżeństwa ze strony ojca.

Do sprzedania DOM w śródmieściu

przy najruchliwszej ulicy Krakowa. Wiadomość: Dr Miłkowski, plac Maryacki 9, (Księgarnia katolicka)

Pośrednictwo wykluczone.

4 świeczniki gazowe (bronze antique)

81

każdy o 3 światłach, do sprzedania za połowę ceny fabrycznej (w Księgarni katolickiej) Dra Miłkowskiego w Krakowie.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, najmniej 50 hal

Poszukiwane:

Ładny pokój czysty, pięknie umeblowany poszukuje intel. „Urzędnik". Zgł.: „Karol 26" post. rest. głów. poczta Berno Morawskie. (327)

Osoba posiadająca 3000 Koron gotówką pragnie wyjść za mąż za człowieka szlachetnego na rządowym stanowisku. „Pracowita" poste restante Tarnobrzeg. (328)

Do sprzedania:

Meble w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Wiadomość Kraków Podzamcze 22 II p. w podworcu. (318)

Kawiarnia i garkuchnia

kompletnie urządzona, z powodu wyjazdu jest zaraz do sprzedania za 400 koron. Wiadomość: Masarnia, Karmelicka 5, Kraków. (321)

Prawdziwe 14 karatowe złote i srebrne

obrączki ślubne



Prawdziwe srebrne c. k. urzędowe stemplowane kor. —·80. Prawdziwe srebrne pozłacane kor. 1·— z nowego złota kor. 3·—, z 14 karat. złota kor. 7·50, 8·50, 9·50. Kolczyki, broszki, branzolety na podarki ślubne w gustownem wykończeniu w najbogatszem wyborze po niskich cenach. Jako miara wystarczy pasek papierowy. — C. i k. nadw. dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 2813 (Czechy).

Bogato ilustrowany katalog główny z przeszło 8000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie. 183

Spieszcie się

przed zakupnem artykułów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju zażądać mój główny katalog z przeszło 3000 rycin, który każdemu darmo i opłatnie wysyła

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 2854 (Czechy). 203

Zaglądnijcie przy zapotrzebowaniu artykułów gospodarczych lub rozmaitych podarków do mojego bogato ilustr. katalogu głównego z przeszło 3000 wzorów, który na żądanie wysyłam zaraz darmo i opłatnie

c. i k. nadworny dostawca

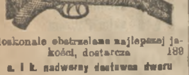
JAN KONRAD

w Brüx Nr. 2844 (Czechy). 191

Suknie balowe

i wieczorowe w 24 godzinach oraz kostyumy podług najświeższych żurnali wykonuje po cenach przystępnych pracownia sukien damskich przy ul. Radziwiłłowskiej l. 8 parter. 322

Strzelby do polowania



doskonale obstrzelane najlepszej jakości, dostarcza 189

c. i k. nadworny dostawca dworu

Jan KONRAD

Brüx Nro 2339 (Czechy).

Dubeltówka Lancaster o stalowych srebrem wykładanych lufach, okrągły szaft, rękojeść jak u pistoletu i oparciem policzkowem na kolbie, kaliber 16, K 38, 48, 55, 62, 75 i wyżej. Dubeltówka Hammerles samoczynne naciąganie, bez kurków, potrójny zamek Greenera z zabezpieczeniem K 112. Największy wybór strzelb do polowania i rewolwerów znajduje się w moim katalogu głównym, który każdemu wysyłam na żądanie darmo i opłatnie.

Sławne z dobroci CUKRY DESEROWE

poleca 326

Józef Siermontowski

Kraków ul. Bracka

Najpraktyczniejsze na podarki

prześliczne wyroby japońskie i chińskie

poleca 1205

A. LISOWSKI

„FORTUNA"

Kraków, Sukiennice 23.

Skład herbaty.

NAJLEPSZA CZEKOLADA Z FABRYKI ADAMA PIASECKIEGO KRAKÓW

UL. DŁUGA L. 12. - FLORYAŃSKA 2.

PROSZĘ ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Wszelkie bóle reumatyczne i gośćcowe

jak łamanie w rękach lub w nogach, ból w krzyżach, ból zębów lub głowy usuwa znakomite i przez pierwszorzędne powagi lekarskie polecane prawnie ochronione nacieranie pod nazwą

ICHTIOMENTOL

Ichtiomentol jest wtedy prawdziwy, jeśli prawnie chronione opakowanie zaopatrzone jest plombą.

W Krakowie niema Ichtiomentol wszędzie do nabycia.

Jeśli gdzie niema, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego, Aptekarza

Szymona Edelmana w Samborze L. 64

Pocztą wysyła się opłatnie (franco) 5 flaszek za 6 kor. albo 10 flaszek (franco) za 10 kor. 1398

Baczność!

Wędliny znacznie potaniały

u firmy

Aleksander Grabowski

Kraków, ul. Szewska l. 16.

Reumatyzm, gościec, neuralgie i cierpienia z odmrożeń pochodzące powodują często nieznośne boleści. Do szybkiego uspokojenia i uśmierzenia tychże, do resorbcyi opuchlin, przywrócenia ruchliwości stawom i usunięcia uczuć scierpnięcia działa zdumiewająco pewnie

CONTRHEUMAN

Nazwa zastrzeżona za (Mentholo salicylizowany ekstrakt kasztanów).

przy wcieraniach, masowaniu albo w okładach. 1 tuba 1 K. Przy poprzedn. nadesłaniu K 1·50 przesyła się 1 tubę

" " " K 5·— " " 5 tub } opłatnie

" " " K 9·— " " 10 "

Wyrób i skład główny w B. FRAGNER'A APTECE

c. i k. dostawcy nadwornego w Pradze III. Nr. 203.

W Krakowie w aptece H. Stankowskiego, M. Rodera, K. Wiszniewskiego.

Zważać na nazwę preparatu i wytwórcy! 1332 Składy w aptekach.

DOBRA HARMONIJKA K 4·80.

Wolne od cła! 100.000 sztuk sprzedano. Pod gwarancyą!

Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 300¹/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 4·80

Nr. 657¹/₄: 10 klawiszy, 1 rejestr, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. „ 5·20

Nr. 305¹/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. „ 6·20

Nr. 663¹/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. „ 8·—

Nr. 685/2: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm. „ 9·—

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyłki uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca 184

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 2814 (Czechy).

Główny katalog z przeszło 3000 rycin wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie.



ZEGAR PENDUŁOWY Z BUDZIKIEM

Nr. 4482 W do naciągania co 30 godzin, sprężynowy, wybijający pół- i całe godziny, w ładnie politurowanej szafce z drzewa orzechowego, białą tarczą 71 cm. długi i ze wskazówką do nastawiania budzika

tylko K. 12·20

Nr. 4485 W takiżsam wykwintniej wykończony w matowej szafce z drzewa orzechowego K. 13·20. Trzechletnia gwarancya na piśmie. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłki uskutecznia za zaliczką pierwsza fabryka zegarów 220

Jana Konrada c. i k. nadwornego dostawcy, w Brüx 2810 (Czechy).

Na żądanie wysyłam każdemu darmo i opłatnie mój bogato illustrowany przeszło 3000 rycin zawierający katalog główny

Mała kieszonkowa orkiestra.

Pewna ilość osób jest w możności utworzyć całą organkowo-bębenkową orkiestrę. — Organki z doskonałym akompaniamentem bębenka.



Płytki mosiężne, 10 otworów, 20 tonów, I-szej jakości z bębenkiem skórą obciągniętym. Każdy może grać bez nauki. Cena instrumentu w eleg. kartonowem opakowaniu K. 2·98. — Taki instrument o 16 otworach 32 tonach z tonacyą trzasułową I-szej jakości z bębenkiem skórą obciągniętym w eleg. kartonowem opakowaniu 3 kor. Wysyłkę za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką uskutecznia dom wysyłkowy towarów muzycznych z gór kruszcowych.

JAN KONRAD c. i k. Nadworny dostawca w Brüx Nr. 2818 (Czechy). 187

Bogato ilustrowany główny cennik, zawierający przeszło 3000 rysunków, wysyła fabryka każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

Dobra sposobność dla kupca Polaka!

Realność i interes chrześciański od lat kilkudziesięciu na miejscu zaprowadzony do sprzedania, z powodów osobistych, zaraz. Dom w Kętach z zabudowaniami, położony w rynku u wylotu ulic Królewskiej i Kościuszki, prowadzącej na dworzec kolejowy. Część ceny kupna może pozostać przy hipotece. Tamże do odstąpienia handel towarów mieszanych, oraz do wydzierżawienia koncesye na wyszynk wina, handel fabrycznie słodzonych napojów spirytusowych w opieczętowanych flaszkach i sprzedaż książek szkolnych i do nabożeństwa, kalendarzy, obrazków świętych i druków. Bliższa wiadomość pod adresem Marya Hałatek w Kętach nd. 191. (319)

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Ważne dla kawiarń, restauracyj i utrzymujących bilardy! Ważne

JAN BAJER

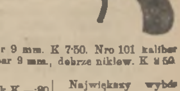
151

Szewska 17 Kraków Szewska 17

Jeden jedyny skład kul nowych bilardowych z kości słoniowej w najlepszym gatunku, tańszych od wiedeńskich o 10 procent. Kula z kości słoniowej nowa, mająca 62 milimetry średnicy 40 koron, 60 milimetrów średnicy 36 kor., 58 milimetrów średnicy 30 kor. Posiada na składzie także wielki wybór cygarniczek bursztynowych, piankowych, cybuchów z bursztynami, fajek piankowych i drewnianych; przyjmuje wszelkie reperacye w zakres tokarstwa wchodzące, jako to: cygarnice, fajki, laski, wachlarze itp. Skład kręgli i kul do tychże z drzewa „lignum sanctum".

Kupuje i sprzedaje stare kule bilardowe.

Broń, amunicya i przybory myśliwskie



Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbow., zaopatrzona w państw. stempel ostrzelania, tylko w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonowania.

Nro 100. Rewolwer-Lefaucheux, 7 mm., 6 strzałowy na patrony z zapałkiem sztyftowym, ładnie politurowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do zakładania, 17 cm. długości, za 1 sztukę K 5·50. Taki sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm, dobrze niklowany, K 6·50, kaliber 9 mm., dobrze niklow. K 8·50.

Patrony rewolwerowe:

Nro 507	7 mm.	nab. z kulami	25	sztuk	K —·80
Nro 509	9	„ „ „	25	„	K —·95
Nro 508	7	„ „ drutowe	25	„	K 1·—
Nro 510	9	„ „ „	25	„	K 1·25
Nro 511	7	„ ślepe patrony	25	„	K —·70
Nro 512	9	„ „ „	25	„	K —·90

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkow., terceroli, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, nabojów itp. — znaleźć można w moim głównym katalogu z przeszło 3000 wzorów, który na żądanie każdemu wysyłam darmo i opłatnie.

C. i k. nadw. dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2836 (Czechy). 188

Niezbędny i praktyczny

jest mój światowej sławy garnitur do golenia Nr. 8730

w pięknem politurowanem pudełku drewnianem, które jest 28 cm. długie, 15½ cm. szerokie, 6 cm. wysokie, do zamykania, ze zwierciadłem do dowolnego ustawiania i zawiera wszystkie przybory do golenia:



1) Brzytwa z najlepszej solingerskiej stali srebrnej, dokładnie wklęsłe szlifowana, do każdego zarostu nadająca się i gotowa do użycia. 2) Dobry rzemień do obciągania. 3) Pudełko pasty do ostrzenia. 4) Puszkę antyseptycznego mydła do golenia. 5) Czarkę niklowaną do rozrabiania mydła. 6) Pendzel z niklowanym trzymadłem, komplet w najlepszej jakości tylko K. 5·—

Tensam garnitur, tylko brzytwa z przyrządem ochronnym dla niewprawnych (skaleczenie wykluczone) z podaniem sposobu użycia K. 5·98. Najwykwintniejszy garnitur do golenia, zawiera zamiast brzytwy aparat bezpieczeństwa do golenia „Korona" bardzo polecenia godny dla niewprawnych K. 8·—.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości

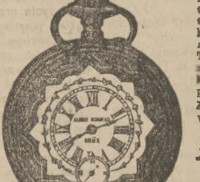
c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2822 (Czechy).

Darmo i opłatnie wysyłam na żądanie każdemu katalog główny z przeszło 3000 rycin.

Wypróbowane i pewne zegarki

300

z rzeczywistą 3-letnią pisemną gwarancyą



Nr. 4010. Niklowy zegarek remontoir „Fantazya" o silnych kopertach z doskonale zregulowanym niklowanym w kamieniach osadzonym mechanizmem K. 7·50. Nr. 4132. Tensam o srebrnych kopertach ze złoconym brzegiem, szyjką i główką K. 12. Nr. 4133 z wewnętrzną kopertą z srebra K. 12·60. Bez ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy dozwolony. Wysyłkę uskutecznia za pobraniem

Pierwsza Fabryka Zegarów

JAN KONRAD

c. i k. nadworny dostawca

Brüx Nr. 2805 (Czechy).

Główny cennik z przeszło 3000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Griotte

Eleganckie podanie w karnawale

sztuka 12 hal.

270

Józef Siermontowski

Kraków, Bracka

Kto chce wyjechać

Do Ameryki

na zarobkiem, niech się zwróci z wszelkiem zaufaniem do od pół wieku istniejącej firmy przewozowej i spedycyjnej

B. Karlsberga

w Hamburgu, Ferdinandstrasse 55g

która chętnie udziela soumiennych wskazówek co do podróży oraz podaje dokładne obliczenie kosztów i rozkład jazdy z domu aż do Ameryki. Na żądanie wysyła też bezpłatnie dokładną mapę Ameryki. Dla spedycyi agenci poszukiwani. 1489

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!!! TO NIC NIE KOSZTUJE!!!

— Każdy żądający otrzyma **bezpłatnie paczkę zawierającą pewny środek przeciw reumatyzmowi i podagrze.**



Wykrzywienie rąk przy ... reumatyzmie.

Długi czas cierpiałem na reumatyzm i podagrę, lecz żaden środek nie przyniósł mi najmniejszej ulgi, lekarze zaś uważali chorobę mą za nieuleczalną. Po upływie pewnego czasu udało mi się zestawić lekarstwo z 6 zupełnie nieszkodliwych części i używając środek ten bardzo krótki czas, zdołałem wyleczyć się zupełnie. Następnie próbowałem dawać to samo lekarstwo mym znajomym i sąsiadom, cierpiącym na reumatyzm, jak również chorym leczącym się w szpitalach na tę chorobę, a osiągnięte rezultaty wprost zdumiewały najpoważniejszych lekarzy, którzy przyznali, że wynaleziony przezemnie środek leczniczy jest najpewniejszy przeciw tej chorobie. Od tego czasu zdołałem za pomocą tego środka wyleczyć już setki osób, które skutkiem choroby tej stały się niedołężnemi kalekami, nie mogącemi ani jeść, ani ubierać się bez pomocy drugich, z tych wielu w wieku lat 60 do 75, cierpiących na **reumatyzm** od lat 30. Jestem tak pewien skutecznego działania tego środka leczniczego, iż postanowiłem rozesłać bezpłatnie kilkaset paczek, aby dać możność licznym zastępom chorych skorzystać zeń.



Jest to środek cudowny i nie ulega żadnej wątpliwości, iż chorzy, których lekarze, oraz na kuracyi w szpitalach, uważają za nieuleczalnych, mogą być zupełnie wyleczeni. **Proszę zwrócić uwagę na to iż nie żądam żadnego honoraryum,** lecz proszę tylko zakomunikować mi, iż W. P. życzy sobie otrzymać bezpłatnie paczkę tego środka leczniczego na próbę, wymieniając nazwisko swe i dokładny adres w języku polskim. O ile środek ten okaże się W. P. potrzebnym w większej ilości, to zaznaczam, iż cena tego jest bardzo umiarkowana. Nie pragnę bynajmniej zbogacić się, przeciwnie zaś pragnę tylko aby wynalazek mój przyniósł największą ulgę cierpiącym na tę chorobę.

Proszę zwracać się na kartach pocztowych ofrankowanych marką 10 hal., listy marką 25 hal. do

M. E. TREJSER, 160 Bangor House, Shoe Lane, E. C., London, England.

Wypłaci się samo!

Moje maszynki do strzyżenia włosów są z solingerskiej stali I-szej jakości sporządzone, najlepiej niklowane i niedościgniene praktycznie. Nr. 9150, I-szej jakości o 2 grzebieniach do nasuwania, strzyże ponad 2 zębami, długość cięcia bez grzebyka 3 mm., z cienkim grzebykiem do nasuwania 7 mm., z grubym grzebykiem do nasuwania 10 mm., szerokość strzygącej płaszczyzny (19 zębów), 4½ cm, za sztukę ze zapasową sprężyną i przepisem użycia, tak że każdy, **nawet nie wprawny zaraz włosy strzydz może — kor. 5·60.**



Nr. 9151: Maszynka do strzyżenia włosów na brodzie, ½ mm. długość cięcia, wykonanie jak Nr. 9150, tylko odpowiednio mniejsza, bez grzebieni do nasuwania 5 K. Nr. 9154: Dobra maszynka do strzyżenia włosów z otwartą sprężyną, kompletna **kor. 4·60.** Nr. 9155: Maszynka do strzyżenia włosów na brodzie bez grzebieni do nasuwania, 1 mm. długość cięcia, kompletna **kor. 4·60.**

Maszynki należy zawsze dobrze naoliwić! Wysyłka za zaliczką.

C. i k. nadw. dostawca **JAN KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2821** (Czechy). — Katalog o przeszło 3000 rycin wysyłam na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 196

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.